

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu IV Wydział Pracy

w składzie :

Przewodnicząca : SSR Agnieszka Lubińska

Protokolant : stażysta Żaneta Szlachcikowska

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2015 roku w Grudziądzu

na rozprawie sprawy z powództwa T. K.

przeciwko Zakładowi Karnemu Nr 1 w G.

o ustalenie wypadku przy pracy

O R Z E K A:

I. oddała powództwo;

II. nie obciąża powoda T. K. kosztami postępowania;

III. kosztami sądowymi, od uiszczenia których powód był zwolniony obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Powód T. K., działając przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł do tutejszego Sądu pozew przeciwko Zakładowi Karnemu Nr 1 w G. o ustalenie, że zdarzenie, które miało miejsce w dniu 7.08.2013 r. około godziny 10:30 było wypadkiem przy pracy i sprostowanie protokołu powypadkowego Nr (...) przez wpisanie w punkcie 6 protokołu powypadkowego że przyczyną wypadku było wykonywanie takich czynności w związku z pełnieniem obowiązków pracowniczych przez powoda, które przekroczyły jego możliwości psychofizyczne, zaś w punkcie 7 wpisanie, że to zdarzenie było wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że był zatrudniony u pozwanego w okresie od 1.07.1995 r. do 28.05.2014 r. W dniu 7.08.2013 r. powód pełnił służbę na stanowisku dozoru spacerów osadzonych. Gdy stawiał się w pracy jego stan zdrowia był prawidłowy i czuł się bardzo dobrze. Uzgodnił z oddziałowymi kolejność udzielania spacerów grupom osadzonych, którzy jednak nie wywiązali się z tych ustaleń. Po godzinie 10:00 trzy grupy osadzonych zostały wyprowadzone na zajęcia KO do świetlicy, co nie było zgodne z wcześniejszymi ustaleniami i burzyło uzgodniony porządek dnia. Powód bardzo się zdenerwował zaistniałą sytuacją, gdyż nie był w stanie skontrolować wszystkich osadzonych. Wcześniej w ZK Nr 1 było więcej pracowników dozoru spacerów osadzonych, a po redukcji etatów wszystkie obowiązki spadły na jednego funkcjonariusza. Tego dnia panowały bardzo wysokie temperatury powietrza, co znacząco wpływało na warunki pracy. Powód przez 8 godzin nie mógł spożyć żadnego posiłku, ani nie miał możliwości załatwienia potrzeb fizjologicznych.

To wszystko spowodowało, że powód się zestresował, czego konsekwencją był bardzo silny ból w klatce piersiowej. Powód poczuł się bardzo słabo, a ból się nasilał. Telefonicznie poinformował o swoim stanie zdrowia dowódcę zmiany i udał się do ambulatorium. Zostało wykonane badanie EKG i wezwane pogotowie ratunkowe. Powód został

przewieziony do (...) Szpitala (...) im. dr. W. B. w G., gdzie stwierdzono, że miał nietypowe dolegliwości w klatce piersiowej o zmiennej lokalizacji, zależne od pozycji ciała. Wieczorem tego dnia powód został wypisany do domu. W dniu 26.08.2013 r. lekarz kardiolog podczas wizyty powoda zdecydował o natychmiastowym umieszczeniu powoda na oddziale kardiochirurgii. W rozpoznaniu stwierdzono jednoznacznie, że powód miał ostry zawał serca bez uniesienia odcinka ST najprawdopodobniej w przebiegu dławicy P..

Po wielu konsultacjach medycznych powód dowiedział się, że z całą pewnością zawał serca miał miejsce dnia 7.08.2013 r.

W związku z wypadkiem pozwany powołał komisję powypadkową ds. zbadania przyczyn i okoliczności wypadku pracownika. Ustalenia dokonane przez tą komisję zdaniem powoda nie odzwierciedlały stanu faktycznego, a końcowe wnioski były błędne. Powód wniósł swoje zastrzeżenia, które nie zostały jednak uwzględnione.

Zdaniem powoda zdarzenie z dnia 7.08.2013 r. było wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby. Powód znalazł się w rażąco nietypowych warunkach pracy, które stały się przyczyną zawału serca. Powód jest osobą zdrową, nie choruje na żadne przewlekłe choroby.

Wojewódzka Komisja Lekarska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w B. orzekła, że T. K. jest całkowicie niezdolny do służby w więziennictwie.

Powód powołał się na swój interes prawny w wytoczeniu powództwa, gdyż ustalenie takie będzie miało bezpośredni wpływ na szereg jego uprawnień wynikających z przepisów prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

W odpowiedzi na pozew /k. 43-45/ pozwany wniósł o odrzucenie pozwu i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Z ostrożności procesowej wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany wskazał, że powód w dniu zdarzenia pełnił służbę przez 2,5 godziny, od 8:00. Warunki pełnienia służby były w tym dniu normalne, nie wydarzyło się nic szczególnego, a sytuacja konieczności zmiany spacerów osadzonych jest rzeczą normalną. O godzinie 10:30 powód zameldował swojemu przełożonemu, że ma problemy ze zdrowiem. Została mu udzielona pomoc ambulatoryjna oraz wezwana karetka pogotowia. W dniu 7.08.2013 r. nie rozpoznano u powoda zawału serca. Rozpoznanie nastąpiło w dniu 26.08.2013 r. i wynika z niego, że zawał miał miejsce w tym dniu, a nie 7.08.2013 r.

Pozwany zakwestionował twierdzenie powoda o redukcji etatów u pozwanego oraz wskazał, na pominięcie przez powoda informacji o tym, że od 30.07.2013 r. do 6.08.2013 r. przebywał on na zwolnieniu lekarskim, a zdarzenie miało miejsce pierwszego dnia po zakończeniu zwolnienia.

W ocenie pozwanego ustalenie zawarte w protokole powypadkowym, że zdarzenie z dnia 7.08.2013 r. nie jest wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby jest w pełni uzasadnione.

Postanowieniem z dnia 19 listopada 2014 r. wydanym na rozprawie Sąd oddalił wniosek pozwanego o odrzucenie pozwu.

Sąd ustalił, co następuje:

Powód pełnił służbę w Służbie Więziennej od 1 lipca 1995 r. W 2013 r. pełnił służbę w Zakładzie Karnym Nr 1 w G. jako starszy sierżant sztabowy na stanowisku starszego oddziałowego działu ochrony.

T. K. nie leczył się kardiologicznie, przechodził pozytywnie wszystkie okresowe badania lekarskie i badania psychologiczne. Należał do osób nie ulegających łatwo stresowi, stabilnych emocjonalnie. Miał normalny przebieg służby, bez bardzo stresujących wydarzeń. Był doświadczonym funkcjonariuszem.

Do jego obowiązków od roku czasu należało m.in. nadzorowanie spacerów osadzonych. Musiał wówczas sam dbać o porządek, pilnować aby nie dochodziło do bójek, do nieuprawnionych kontaktów osadzonych i aby panował spokój. Wszystkim osadzonym należy się udzielenie spaceru. Spaceruje rozpoczynają się o godzinie 8:00 i mogą się odbywać zarówno przed, jak i po obiedzie. Funkcjonariusz nadzorujący spaceruje znajduje się na balkonie, na wysokości około 3 metrów nad ziemią. Nie przyprowadza samodzielnie osadzonych, lecz obserwuje ich z góry. Funkcjonariusz może w tym czasie siedzieć w oszklonym zadaszonym pomieszczeniu, na fotelu. Znajduje się w nim wentylator. Może spacerować po rampie o długości 7-8 metrów. Istnieje możliwość zjedzenia drugiego śniadania podczas pełnienia tej służby. Pełniący służbę może korzystać z toalety po uprzednim poproszeniu dowódcy zmiany o zastępstwo na ten czas.

Miesięczny harmonogram spacerów podlega zatwierdzeniu przez Dyrektora Zakładu Karnego. Funkcjonariusz nadzorujący spaceruje jest odpowiedzialny za przestrzeganie tego planu. Dopuszczalne są jednak bieżące zmiany tego planu, które zdarzają się często i wynikają np. z odbywających się posiedzeń komisji penitencjarnych lub zajęć organizacyjno-oświatowych. O tych zmianach może decydować również funkcjonariusz nadzorujący spaceruje.

Liczbę osób na danym posterunku wyznacza kierownik ochrony. Służba często pełniona jest jednoosobowo. Nadzorowi podlegają trzy place spacerowe, nie połączone ze sobą. Na każdym z nich może przebywać maksymalnie 50 osadzonych.

W 2013 r. nie miała miejsca redukcja etatów w dziale ochrony.

Funkcjonariusz Służby Więziennej musi być przygotowany do radzenia sobie z różnorodnymi sytuacjami podczas służby. Zdarzają się sytuacje stresujące na służbie.

(okoliczności bezsporne;

dowód: - świadectwo służby – k. 9;

- zeznania świadka M. S. – k. 67v-69;

- zeznania świadka W. Z. – k. 69-71;

- zeznania świadka D. L. – k. 71v-73v;

- zeznania powoda T. K. – k. 53v-54;

- zeznania K. J. za pozwanego – k. 208)

W okresie od 30 lipca do 6 sierpnia 2013 r. T. K. przebywał na zwolnieniu lekarskim z powodu silnych dolegliwości układu pokarmowego.

W dniu 7 sierpnia 2013 r. powód stawiał się na służbę na godzinę 8:00. Według grafiku służb miał tego dnia pełnić służbę do godziny 16:00. Powód nie odczuwał już dolegliwości układu pokarmowego i czuł się dobrze. Na pytanie dowódcy czy jest zdrowy i zdolny do pełnienia służby odpowiedział, że tak. Tego dnia temperatura powietrza była wysoka, miała osiągnąć około 30 stopni C. O godzinie 10:00 temperatura wynosiła około 25 stopni C.

W trakcie służby powoda w tym dniu nie miały miejsca żadne nadzwyczajne wydarzenia. Osadzeni zachowywali się normalnie, nie było awantur ani bójek.

Powód planował udzielenie spaceru o 9:30 grupom C1 i C2, które potem miały być wykorzystywane do roznoszenia obiadów. Około godziny 10:00 zauważył jednak, że grup tych nie ma na spacerze. Zobaczył, że idą one na zajęcia w świetlicy, zamiast na spacer. Zdenerwowało to powoda.

Około 10:30 T. K. zaczął odczuwać ból w klatce piersiowej. Zadzwoił do dowódcy, informując o swoim stanie zdrowia i prosząc aby ktoś go zastąpił. Zastąpił go inny funkcjonariusz. Powód udał się do ambulatorium na terenie Zakładu

Karnego. Obecne tam pielęgniarki – K. D. i D. W. kazały mu się położyć, zaaplikowały leki i zrobiły badanie EKG. Były zaniepokojone wynikami tego badania i postanowiły o wezwaniu Pogotowia (...). Lekarz Pogotowia (...) powiedział powodowi, że prawdopodobnie ma zawał.

T. K. został przewieziony do (...) Szpitala (...) im. dr. W. B. w G., gdzie został przyjęty na Oddział Ratunkowy około godziny 11:27. W trakcie prawidłowego postępowania diagnostycznego wykluczono aby u powoda wystąpił zawał serca. Dwukrotnie, w odstępie 5,5 godzinnym, wykonano u powoda badanie enzymów martwicy mięśnia sercowego, które nie wykazało podwyższonego poziomu tych enzymów.

W karcie informacyjnej wpisano, że pacjent został przywieziony z powodu bólu w klatce piersiowej, stan ogólny dobry, kontakt słowny logiczny dobry (...) Podaje ból w klatce piersiowej o charakterze pieczenia pod łopatką, promieniuje do całej klatki piersiowej. Jako rozpoznanie wpisano: P. ból w klatce piersiowej. R07.4. Nietypowe dolegliwości w klatce piersiowej o zmiennej lokalizacji, zależne od pozycji ciała. Bez zmian niedokrwiennych w EKG. Stężenie (...) niepodwyższone wyjściowo i w badaniu kontrolnym. (Badanie kontrolne zostało wykonane o godzinie 16:00.)

Zlecono powodowi kontrolę w razie utrzymywania się dolegliwości. Stwierdzono, że nie wymaga diagnostyki i leczenia szpitalnego.

Dolegliwości powoda nie ustawały. Odczuwał nadal bóle w klatce piersiowej i był bardzo osłabiony. Następnego dnia rano żona zawiozła go do lekarza pierwszego kontaktu, od którego otrzymał skierowanie do kardiologa w trybie pilnym i zwolnienie lekarskie. Wizyta u kardiologa miała przypaść dopiero za miesiąc, więc po dwóch tygodniach powód zdecydował się na wizytę prywatną u kardiologa doktora S.. Lekarz ten po zrobieniu badania EKG uznał, że powód powinien trafić na badania diagnostyczne do szpitala. T. K. został przyjęty na badania diagnostyczne do (...) Szpitala (...) im. dr. W. B. w G. w dniu 26 sierpnia 2013 r. Po przyjęciu powoda do szpitala wykonano mu badania (m.in. oznaczenie poziomu enzymów mięśnia sercowego), z których wynikało, że nie przeszedł on zawału mięśnia sercowego. Powód został poddany próbie wysiłkowej. Po tej próbie ponownie wykonano powodowi badanie oznaczenia poziomu enzymów. Wykazało ono wystąpienie zawału serca.

Po przebytych zawale serca powód został zatrzymany w szpitalu na kilka dni i wypisany w dniu 30 sierpnia 2013 r.

Z uwagi na specyficzny przebieg tego zawału, lekarze podejrzewają u powoda chorobę dławica P. (dławica naczyniowo-skurczowa), w wyniku której może dochodzić do tzw. patologicznej reakcji mięśni naczyń wieńcowych co może wywoływać samoczynne zawały serca, powodujące wzrost enzymów mięśnia sercowego, ale bez zmian w tętnicach wieńcowych.

W karcie informacyjnej leczenia szpitalnego przy wypisie w dniu 30.08.2013 r. wpisano jako rozpoznanie: Ostry zawał serca bez uniesienia odcinka ST najprawdopodobniej w przebiegu dławicy P.; nadciśnienie tętnicze i hiperlipidemia mieszana.

(okoliczności bezsporne;

dowód: - karta informacyjna leczenia szpitalnego z 7.08.2013 r. – k. 11;

- zaświadczenie ZK Nr 1 – k. 47;

- grafik ochronny na dzień 7.08.2013 r. – k. 48;

- raport z przebiegu służby zmiany nr 1 z 7.08.2013 r. – k. 77-81;

- raporty z przebiegu służby oddziałowego – k. 109-138;

- duplikat karty informacyjnej – k. 12-13;

- opinia biegłego lekarza kardiologa T. T. – k. 167, 192;
- przesłuchanie biegłego – k. 205v-206v;
- zeznania świadka M. S. – k. 67v-69;
- zeznania świadka W. Z. – k. 69-71;
- zeznania świadka D. L. – k. 71v-73v;
- zeznania powoda T. K. – k. 53v-54;
- zeznania K. J. za pozwanego – k. 208)

Dyrektor Zakładu Karnego Nr 1 w G. powołał komisję powypadkową w składzie: Z. K. (st. insp. Ds. bhp) i ppor. M. S. (przedstawiciel załogi), która pracowała w dniach od 8 października do 19 listopada 2013 r.

Komisja ta w punkcie 5. Protokołu ustaliła następujące okoliczności i miejsce wypadku:

„Dnia 7.08.2013 r. st. sierż. sztab. T. K. stawił się do służby w Zakładzie Karnym Nr 1 w G. na godzinę 8:00. Czuł się dobrze. Nie zgłaszał żadnych dolegliwości. Był to jego pierwszy dzień pracy po dwudniowej nieobecności spowodowanej dolegliwościami żołądkowymi. Pełnił służbę starszego oddziałowego – dozoruującego spaceru osadzonych. Po rozpoczęciu służby uzgodnił z oddziałowymi kolejność udzielania spacerów poszczególnym grupom osadzonych. Po godzinie 10:00 zauważył, że trzy grupy osadzonych idą na zajęcia KO do świetlicy. Oświadczył, że zdenerwował się tym, ponieważ burzyło to uzgodniony porządek dnia. Po niedługiej chwili poczuł ból w klatce piersiowej i słabość. Telefonicznie zameldował o tym dowódcy zmiany, prosząc o zastępstwo w celu umożliwienia udania się po pomoc do punktu pierwszej pomocy medycznej zlokalizowanego w ambulatorium. Około godziny 10.30 stawił się w ambulatorium prosząc o pomoc w uśmierzeniu bólu w klatce piersiowej. Jego stan zaniepokoił pielęgniarkę K. D., która postanowiła wykonać badanie EKG. Wynik badania wskazywał na prawdopodobieństwo wystąpienia zawału mięśnia sercowego. Powtórzenie badania przez inną pielęgniarkę – D. W. dało podobny wynik. Niezwłocznie, za pośrednictwem dowódcy zmiany wezwano telefonicznie Pogotowie (...). Lekarz pogotowia postawił diagnozę potwierdzającą wystąpienie zawału mięśnia sercowego, podał odpowiednie leki i zdecydował o przetransportowaniu chorego do (...) Szpitala (...) im. dr. W. B. w G.. Tam, w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym T. K. przeszedł szereg badań w wyniku których wydano diagnozę: „P. ból w klatce piersiowej. R07.4. Nie wymaga diagnostyki i leczenia szpitalnego.” Zalecono również: „Kontrolę w POZ w razie utrzymywania się dolegliwości.” W godzinach wieczornych T. K. zwolniono od domu. Następnego dnia T. K. udał się do lekarza pierwszego kontaktu, który skierował go pilnie do lekarza specjalisty – kardiologa. Przez lekarza kardiologa chory został przyjęty 26.08.2013 r. Podczas wizyty lekarz kardiolog zdecydował o natychmiastowym umieszczeniu pacjenta na oddziale Kardiochirurgii (...) Szpitala (...) im. dr. W. B. w G.. Według dostarczonej przez T. K. kopii duplikatu „Karty informacyjnej leczenia szpitalnego” dnia 26.08.2013 r. przyjęto go do szpitala z rozpoznaniem „ostry zawał serca bez uniesienia odcinka ST najprawdopodobniej w przebiegu dławicy P..” Poszkodowany przeszedł badania okresowe potwierdzające brak przeciwwskazań do pełnienia służby w październiku 2012 r. (ważne do października 2014 r. oraz przeszedł szkolenie stanowiskowe BHP na stanowisku st. oddziałowego dnia 1.10.2007 r. oraz szkolenie okresowe BHP dnia 31.03.2010 r. Według dowódcy zmiany przebieg służby w tym dniu, do czasu zdarzenia, nie wyróżniał się niczym nadzwyczajnym. Według informacji uzyskanej od zastępcy kierownika działu ochrony – mjr D. L., koordynowanie, uzgadnianie kolejności udzielania spacerów osadzonym oraz nierzadko konieczność zmiany wcześniejszych ustaleń są wpisane w zwykłe obowiązki funkcjonariusza nadzorującego spaceru. Konieczność wprowadzenia zmian w uzgodnionym porządku nie jest wydarzeniem nadzwyczajnym.”

W punkcie 6. Protokołu powypadkowego ustalono następujące przyczyny wypadku: „Nieujawniona wcześniej choroba funkcjonariusza.” W punkcie 7. Zaś stwierdzono, że powyższy wypadek „nie jest wypadkiem pozostającym w związku

z pełnieniem służby, co uzasadnia się następująco: Zdarzenie nie spełnia kryteriów definicji wypadku w związku z pełnieniem służby.

1. Brakuje kryterium „uszkodzenia ciała”. Podczas zdarzenia doszło do ujawnienia choroby funkcjonariusza T. K.. Ból był objawem ukrytej do tego czasu choroby – dławicy P.. Lekarz Pogotowia (...) rozpoznał zawał serca, lecz nie potwierdziły tego szersze badania przeprowadzone w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (...) Szpitala (...) im. dr. W. B. w G.. (...) Można przyjąć, że nie doszło tego dnia do uszkodzenia ciała, jakim byłby zawał mięśnia sercowego. Natomiast odczuwalne przez funkcjonariusza dolegliwości ujawniły jedynie ukrytą chorobę.

2. Brakuje kryterium „przyczyny zewnętrznej”. Sytuacja wymagająca korekty wcześniejszych uzgodnień w sprawie spacerów osadzonych nie jest zdarzeniem nadzwyczajnym i należy do nierzadko zdarzających się podczas pełnienia służby. Rozwiązywanie tego typu problemów należy do zwykłych czynności funkcjonariusza nadzorującego spacer. Nie powinno być przyczyną nadmiernego zdenerwowania (stresu) prowadzącego do zawału serca zdrowego funkcjonariusza SW. Ostry zawał serca najprawdopodobniej w przebiegu dławicy P. stwierdzono dnia 26.08.2013 r., tj. 19 dni od zdarzenia. Przyczyną najprawdopodobniej był proces chorobowy - dławica P., a więc czynnik wewnętrzny. Nie można wykluczyć również innych czynników, które być może wystąpiły podczas 19 dni, jakie upłynęły od zdarzenia do rozpoznania ostrego zawału serca.”

T. K. został zapoznany z treścią protokołu powypadkowego w dniu 19 listopada 2013 r.

W dniu 26 listopada 2013 r. T. K. wniósł pisemne uwagi do protokołu powypadkowego, w których zarzucił, że charakterystyka posterunku nr 4 jest niepełna i niezetelna. Wskazał, że 7 sierpnia 2013 r. panowała bardzo wysoka temperatura otoczenia, brak możliwości załatwienia potrzeb fizjologicznych oraz niemożność spożycia posiłku podczas ośmiogodzinnej służby dodatkowo utrudniał służbę i wzmaczał stres. Nagła zmiana kolejności spaceru aż trzech grup nie jest normą, a rozwiązywanie tego typu problemów nie należy do obowiązków funkcjonariusza pełniącego służbę na posterunku nr 4. Podał również, że zaistniało uszkodzenie ciała, gdyż przeprowadził rozmowę z lekarzem kardiologiem P. S., który stwierdził z całą pewnością, że zawał miał miejsce w dniu 7 sierpnia 2013 r.

(okoliczności bezsporne;

dowód: - protokół powypadkowy nr 7/2013 r. – k. 17-19;

- uwagi do protokołu powypadkowego – k. 20)

Wojewódzka Komisja Lekarska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w B. orzekła, że T. K. jest całkowicie niezdolny do służby w więziennictwie. Zawiadomienie o tym orzeczeniu zostało wydane w dniu 1 kwietnia 2014 r. pod numerem (...). Stwierdzono w nim m.in., że rozpoznano u powoda choroby podstawowe: przebyty zawał serca (...) (dławica P.) i przewlekające się zaburzenia neurasteniczne, znacznie upośledzające zdolności adaptacyjne ustroju.

Stosunek służbowy powoda wygasł z dniem 28 maja 2014 r. w związku z ostatecznym orzeczeniem przez komisję lekarską całkowitej niezdolności do służby.

(okoliczności bezsporne;

dowód: - rozkaz personalny z 28.05.2014 r. – k. 10;

- zawiadomienie o orzeczeniu Nr (...) – k. 21)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o okoliczności bezsporne, dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, zeznania świadków M. S., W. Z. i D. L., przesłuchanie powoda T. K. i K. J. w charakterze pozwanego oraz opinię biegłego lekarza kardiologa i przesłuchanie biegłego T. T..

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty zgromadzone w toku postępowania, których prawdziwość nie była kwestionowana przez strony.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków M. S., W. Z. i D. L. oraz przesłuchanego za pozwanego K. J.. Zeznania te Sąd uznał za jasne, logiczne i konsekwentne oraz znajdujące oparcie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd nie dopatrywał się żadnych sprzeczności w tych zeznaniach i nie znalazł powodów, aby odmówić im wiarygodności.

Zeznania powoda T. K. w ocenie Sądu również w większości zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności. Jedynie w zakresie pewnych twierdzeń powoda Sąd poczynił odmienne ustalenia i w tym zakresie nie dał wiary powodowi. Dotyczyło to twierdzenia o redukcji etatów w dziale ochrony, której nie potwierdził żaden ze świadków i twierdzenie to nie znalazło odzwierciedlenia w żadnych dokumentach dołączonych do akt. W ocenie Sądu również wyolbrzymione przez powoda zostały warunki panujące na służbie w dniu 7 sierpnia 2013 r. i czynniki stresogenne. Żaden ze świadków nie potwierdził, aby przebieg służby w tym dniu odbiegał od normy. Według relacji świadków oraz w świetle dokumentów w postaci raportu z przebiegu służby zmiany nr 1 z 7.08.2013 r. i raportów z przebiegu służby oddziałowego należało uznać, że nie miało miejsca żadne wydarzenie stresogenne.

Sąd w całości podzielił opinię biegłego T. T., gdyż jest ona rzetelna, jasna, kategoryczna oraz niesprzeczna. Opinia została wydana po wnikliwej analizie akt sprawy i dokumentacji medycznej. Biegły dokonał wszechstronnej oceny sytuacji zdrowotnej powoda w okresie od 7 do 26 sierpnia 2013 r., a swoje wnioski biegły logicznie i przekonująco uzasadnił. Opinia sporządzona została przy tym przez biegłego będącego osobą obcą dla stron, a ponadto posiadającego wysokie kwalifikacje zawodowe.

Powód w przedmiotowej sprawie domagał się ustalenia, że zdarzenie, które miało miejsce w dniu 7.08.2013 r. około godziny 10:30 było wypadkiem przy pracy i sprostowania protokołu powypadkowego Nr (...) przez wpisanie w punkcie 6 protokołu powypadkowego że przyczyną wypadku było wykonywanie takich czynności w związku z pełnieniem obowiązków pracowniczych przez powoda, które przekroczyły jego możliwości psychofizyczne, zaś w punkcie 7 wpisanie, że to zdarzenie było wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że powód ma interes prawny w żądaniu uznania zdarzenia za wypadek przy pracy i sprostowania protokołu powypadkowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że powództwo o ustalenie, że konkretne zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy wypadkowej jest dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c., i to niezależnie od możliwości dochodzenia przez poszkodowanego pracownika świadczeń z ubezpieczenia społecznego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2006 r., II PZP 14/2005, OSNP 2006/15-16 poz. 228 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 r., I UK 8/07, OSNP 2008/15-16/228 i powołane tam orzecznictwo). Sąd to stanowisko w pełni podziela.

Przechodząc do dalszych rozważań prawnych należy zauważyć, że spór między stronami dotyczył wniosków zespołu powypadkowego w zakresie nie uznania przedmiotowego zdarzenia za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. 2009 r. Nr 167 poz. 1322) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń położonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Dla uznania określonego zdarzenia za wypadek przy pracy muszą więc łącznie wystąpić cztery przesłanki: zdarzenie musi mieć charakter nagły, musi być wywołane przyczyną zewnętrzną, musi powodować uraz lub śmierć i musi być związane z pracą.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że nie zostały spełnione powyższe przesłanki.

Przebieg przedmiotowego zdarzenia został ustalony przez zespół powypadkowy badający wypadek. Jego pełen opis został zawarty w punkcie 5. protokołu powypadkowego. W ocenie Sądu, zespół powypadkowy dokonał prawidłowego ustalenia przebiegu zdarzenia.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone przed Sądem nie pozwoliło na dokonanie odmiennych ustaleń w tym zakresie.

Przed wszystkim należy zauważyć, że w wyniku zdarzenia z dnia 7 sierpnia 2013 r. nie doszło do urazu u powoda.

Zgodnie z art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej „uraz” to uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego nie ulega wątpliwości, że pojęciem urazu można nazwać również zawał mięśnia sercowego, powodujący pewne zmiany w organizmie człowieka.

W niniejszej sprawie biegły T. T. kategorycznie stwierdził w swojej opinii, że zdarzenie z dnia 7 sierpnia 2013 r. nie spełnia kryteriów wypadku przy pracy ponieważ brak kryterium urazu jako uszkodzenia ciała. Biegły wykluczył, aby u powoda miał miejsce w tym dniu zawał serca. Te ustalenia Sąd w pełni podziela. Na podstawie opinii biegłego, dokumentów dołączonych do akt i zeznań powoda T. K. Sąd poczynił ustalenia, że w dniu 7 sierpnia 2013 r. przeprowadzono prawidłowe postępowanie diagnostyczne w stosunku do powoda. Prawidłowo wykluczono aby u powoda wystąpił zawał serca. U powoda dwukrotnie, w odstępie 5,5 godzinnym, wykonano badanie enzymów martwicy mięśnia sercowego, które nie wykazało podwyższonego poziomu tych enzymów.

W karcie informacyjnej leczenia szpitalnego w tym dniu wpisano jako rozpoznanie: P. ból w klatce piersiowej. Nietypowe dolegliwości w klatce piersiowej o zmiennej lokalizacji, zależne od pozycji ciała. Bez zmian niedokrwiennych w EKG. Stężenie (...) niepodwyższone wyjściowo i w badaniu kontrolnym. Również pierwsze badania powoda z dnia 26 sierpnia 2013 r. wykazały, że nie doszło u powoda do zawału serca. Dopiero wykonana przez powoda próba wysiłkowa doprowadziła do wystąpienia zawału serca.

Podejrzenie wystąpienia u powoda zawału serca uczynione przez pielęgniarki z ambulatorium w Zakładzie Karnym, czy też przez lekarza z załogi karetki pogotowia nie opierało się na dokładnych badaniach powoda, lecz w głównej mierze na obserwacji jego dolegliwości i stwierdzeniu nieprawidłowości w badaniu EKG. Tymczasem dopiero w szpitalu zastosowano specjalistyczny sprzęt i przeprowadzono szczegółowe badania z wykorzystaniem najnowszej wiedzy medycznej. Te badania wykluczyły zawał.

Ponadto, w ocenie Sądu, nawet gdyby w dniu 7 sierpnia 2013 r. wystąpił u powoda zawał serca, to brak przyczyny zewnętrznej nie zmieniłby wniosków co do nie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Za wypadek przy pracy nie może bowiem być uznany zawał serca, który wystąpił podczas pracy, jeśli nie miał on związku z pracą.

W przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że przebieg służby powoda w dniu 7 sierpnia 2013 r. nie wyróżniał się w żaden szczególny sposób i sam w sobie nie mógł spowodować tak ostrej reakcji organizmu, jak zawał serca.

T. K. należał do osób nie ulegających łatwo stresowi, stabilnych emocjonalnie. Miał normalny przebieg służby, bez bardzo stresujących wydarzeń. Był doświadczonym funkcjonariuszem. W trakcie służby powoda w tym dniu nie miały miejsca żadne nadzwyczajne wydarzenia. Osadzeni zachowywali się normalnie, nie było awantur ani bójek. Niemal codziennie zdarzały się zmiany w planie spacerów osadzonych, do czego powód z pewnością był przyzwyczajony. Zmiana polegająca na tym, że grupa osadzonych najpierw udała się do świetlicy, zamiast na spacer, nie stanowi

zdarzenia o charakterze doniosłym, mocno stresującym. Również warunki panujące na służbie tego dnia nie były ciężkie, czy rażąco odbiegające od normy. Tego dnia w późniejszych godzinach temperatura powietrza była bardzo wysoka, panował upał. Jednakże około godziny 10:00, kiedy powód zaczął odczuwać dolegliwości, temperatura wynosiła nie więcej niż 25 stopni C. Powód powoływał się na ciężką 8-godzinną służbę, bez możliwości spożycia posiłku czy skorzystania z toalety. Tymczasem postępowanie wykazało, że w tym dniu rozpoczął on służbę o godzinie 8:00 i pełnił ją zaledwie 2,5 godziny. Istniała ponadto możliwość korzystania z toalety w razie potrzeby, co następowało po uprzednim zgłoszeniu tej potrzeby i otrzymaniu na chwilę zastępstwa. Funkcjonariusz na służbie mógł także zjeść drugie śniadanie, co potwierdzili świadkowie, jak i sam powód. Także warunki związane z miejscem pracy nie były nadmiernie ciężkie. Powód pełnił służbę w miejscu, w którym mógł schronić się do zadaszzonego pomieszczenia z wentylatorem, jak i siedzieć na powietrzu. Dla powoda po kilkunastu latach pracy te warunki z pewnością były normalnymi warunkami pracy.

Nie sposób uznać, aby czynności jakie powód musiał wykonać w tym dniu w związku z pełnieniem służby przekroczyły jego możliwości psychofizyczne.

W ocenie Sądu wysoce prawdopodobna jest hipoteza o istnieniu u powoda choroby dławica P., która mogła ujawnić się właśnie w dniu 7 sierpnia 2013 r. Powód był osłabiony po chorobie z powodu której przebywał na zwolnieniu lekarskim od 30 lipca 2013 r., dodatkowo panujące od jakiegoś czasu upały mogły dodatkowo negatywnie wpłynąć na jego kondycję zdrowotną. Przyczyna jego dolegliwości bólowych w dniu 7 sierpnia 2013 r. miała więc charakter wewnętrzny, nie związany ze służbą. Może też o tym świadczyć stan zdrowia powoda w okresie późniejszym. Nie skończyło się bowiem na jednorazowych dolegliwościach. W dniu 26 sierpnia 2013 r. powód przeszedł ostry zawał serca, a jego stan zdrowia na tyle się pogorszył, że został przez komisję lekarską uznany za niezdolnego do służby. Stwierdzono u niego także nadciśnienie tętnicze. Wcześniej, podczas przebiegu całej służby, nie stwierdzono u powoda żadnych dolegliwości. Powód sam podał, że nie doświadczył żadnych stresujących wydarzeń podczas służby, która przebiegała normalnie. Nie był też osobą podatną na stres. Reakcja, której doznał z powodu zmiany planu spacerów w dniu 7 sierpnia 2013 r. nie stanowiła normalnego następstwa wydarzeń podczas służby.

Wobec powyższego, uznając, że ustalenia zespołu powypadkowego były prawidłowe i nie doszło do wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby przez powoda, Sąd w oparciu o art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych a contrario oddalił powództwo.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II. i III. wyroku na podstawie art. 102 k.p.c., mając na względzie fakt, że ustalenie przyczyn wypadku przy pracy ma de facto charakter ocenny, a powód znalazł się w trudnej sytuacji życiowej w związku ze stwierdzeniem jego niezdolności do dalszej służby. Powód wniósł pozew w przedmiotowej sprawie będąc przekonany o doznaniu zawału podczas służby i o nastąpieniu w związku z tym wypadku przy pracy. W punkcie III. wyroku, ze względu na charakter sprawy, kosztami sądowymi, od uiszczenia których powód był zwolniony, Sąd obciążył Skarb Państwa.